Nr. 164. We Lwowie, środa dnia 8 kwietnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

† Ks. Eustachy Sanguszko.

(Telegram „Dziennika Polsk.").

Tarnów. (Tel. pryw.) Zwłoki ś. p. ks. Eustachego Sanguszki przybyły na dworzec tarnowski wczoraj o godz. ½2-giej po południu. Towarzyszył im służący zmarłego księcia. Ciało z dworca przewieziono o godz. ¼4 do katedry. Kondukt prowadził ks. biskup Wałęga, w towarzystwie całej kapituły. Za trumną postępowały kilkutysięczne tłumy publiczności, wśród których mnóstwo deputacyj włościan w białych sukmanach, prowadzonych przez wójtów. Miasto całe w żałobie; ze szczytu domów powiewają flagi żałobne, na ulicach, któremi przechodził kondukt, paliły się latarnie, osłonięte krepą. Dzień prześliczny. Trumnę ze zwłokami złożono na katafalku w katedrze.

Dziś odprawione zostaną przez ks. biskupa Wałęgę egzekwie, poczem zwłoki przeniesione zostaną do kaplicy cmentarnej i tam będą przechowane do dnia pogrzebu, który odbędzie się po świętach. Dzień jego dotychczas nie oznaczony. Zwłoki spoczną w grobowcu rodzinnym Sanguszków na cmentarzu tarnowskim.

Księżna Sanguszkowa przybyła do Tarnowa wczoraj w nocy.

Wiec urzędników pocztowych.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Kraków. Wiec urzędników pocztowych z Galicji zachodniej odbył w lokalu klubu pocztowego zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Stefan Rogalski, urzędnik pocztowy z Nowego Sącza. P. Kohman omawiał cele mającej się utworzyć grupy miejscowej dla Galicji zachodniej ogólnego wiedeńskiego Stowarzyszenia urzędników pocztowych dla obrony interesów urzędników pocztowych. Następnie zdał sprawę z poczynionych w Wiedniu starań z posłuchania u ministra handlu p. Calla i szefów sekcyj pp. Neubauera i Szabo. Życzenia urzędników w sprawie nieobsadzania urzędników ruchu przez urzędników konceptowych, w sprawie wynagradzania za godziny nadobowiązkowe i w sprawie odpoczynku świątecznego przyrzeczono spełnić.

W sprawie zrównania trzech rang najniższych oświadczył szef sekcji Neubauer, że urzędnicy na spełnienie tego postulatu muszą poczekać aż do czasu, gdy rząd zaoszczędzi fundusze z kategorji nowych, tańszych urzędników pomocniczych. Po obszernej dyskusji uchwalono jednogłośnie statut założyć się mającej grupy.

Następnie p. Rogalski przedstawił wszystkie żądania urzędników i położył szczególny nacisk na zaprowadzenie censusu inteligencji dla aspirantów na pocztowych urzędników pomocniczych, a mianowicie domagał się, aby żądano od nich ukończenia 4 klasy szkół średnich.

Sprawa Dreyfusa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu izby dep. panował ogromny tłok na galerjach i w sali. Jaurès kończył swą onegdajszą mowę. Żalił się na to, że listu generała Pellieux'a nie podano do wiadomości obrońcy Dreyfusa i zaznaczył, że po fałszerstwie Henryego, generał Mercier przywłaszczył sobie system sfałszowanego listu cesarza Wilhelma i ten system propagował w prasie nacjonalistycznej. (Przerywania na prawicy). Następnie omawiał mowca korzyści, jakie nacjonaliści wyciągnęli z kampanji wyborczej, poczem wywodził, że Mercier i jego polityczni przyjaciele pokazywali fotografię sfałszowanego listu tym, których sumienie chcieli uspokoić, (Wrzawa na prawicy).

Jeżeli Mercier w procesie w Rennes nie mógł swego systemu publicznie wyjawić, to w swych zeznaniach uczynił wszystko, aby go zasuggerować sędziom.

Jaurès w końcu domaga się od rządu administracyjnego śledztwa w sprawie zatajenia tego listu Pellieux'a i przedłożenia sfałszowanego listu cesarza Wilhelma. (Oklaski na lewicy, okrzyki na prawicy: „Do Berlina!").

Minister wojny André oświadcza, że rząd zamierza ułatwić wykrycie prawdy i polecił ministerstwu wojny wyszukanie listu gen. Pellieux, co też się stało. Minister odczytuje ten list, identyczny z tym, który onegdaj odczytał Jaurès. W końcu oświadcza, że akceptuje żądanie śledztwa administracyjnego wraz z powołaniem pewnej liczby sędziów. (Długotrwałe oklaski na lewicy.)

Dep. Cavaignac oświadcza, że obowiązkiem ministra wojny było dać sprawozdanie o liście Pellieux'a, Pellieux jednak list swój, który nigdy nie znajdował się w ministerstwie wojny, a więc nie mógł być zatajony, za poradą Zurlindena wycofał. Mowca kończy atakując Jaurèsa i socjalistów, którym zarzuca, że pracują nad dezorganizacją narodu. (Oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy). Wreszcie nazywa Jaurèsa i socjalistów tchórzami. (Burzliwe oklaski na prawicy, protesty na lewicy).

Jaurès oświadcza, że nie da się odwieść od sprawiedliwości. (Oklaski na lewicy).

Dep. Brisson oświadcza, że jest faktem, iż Cavaignac listu gen. Pellieux nie przedłożył rządowi, którego był członkiem i Pellieux'mu doradzał, by list ten wycofał.

Dep. Cavaignac protestuje przeciw temu i powtarza, że list Pellieux'go nigdy nie znajdował się w ministerstwie wojny i właśnie Zurlinde radził gen. Pellieux'mu, by list ten wycofał. Zresztą i mowca dałby Pellieux'mu tę samą radę.

Dep. Lasies protestuje przeciw wznawianiu afery Dreyfusa i wyraża zdumienie, że minister wojny André staje się współwinnym z tymi żywiołami, które dezorganizują armię. Mowca twierdzi, że oficer, który rzekomo sfałszowaną depeszę Panizzardiego podał do wiadomości, internowany jest na Mont Valérien, oraz odczytuje list kapitana Cuignet, w którym on twierdzi, że depesza Panizzardiego równa się przyznaniu winy Dreyfusa i współwiny rządu włoskiego.

W sprawie depeszy Panizzardi'ego wywiązała się długa dyskusja, w której Lasies rzekł, że kapitanowi Cuignet preszkodzono w daniu wyjaśnień i oświadczył, że celem Jaurèsa i jego przyjaciół jest obejście wypełnienia swego programu ekonomicznego. „Nie ma księży do tępienia — powiada on — więc szukają innego środka". (Protesty na lewicy.)

Mowca kończy oskarżeniem Jaurèsa i jego przyjaciół o fałszerstwo i wzywa ministra wojny, by zaprosił Cuigneta, który ma dać wyjaśnienia w sprawie depeszy Panizzardi'ego.

Sprawozdawca, któremu komisja przydzieliła wybór Syvetona, (przy której to sprawie wywiązała się cała ta dyskusja), oświadcza, że wybór przeprowadzono legalnie i wnosi o weryfikację wyboru.

Izba 281 głosami przeciw 228 unieważniła wybór Syvetona.

Strejki.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Strejk na Węgrzech.

Budapeszt. Część robotników zajętych przy miejskim tramwaju wystąpiła z żądaniem, na które dyrekcja nie przystała, W nocy odbyło się zgromadzenie robotnicze, na którem zapadła uchwała w sprawie częściowego strejku.

Stjejk w Holandji.

Amsterdam. (Tel. wł.). Cała armja licząca przeszło 20.000 ludzi stoi w pogotowin. Istnieje niebezpieczeństwo, że Holandja będzie odciętą zupełnie od komunikacji z zagranicą. Obawiają się również, iż wojsko może odmówić posłuszeństwa, solidaryzując się z robotnikami.

Amsterdam. Komitet ochrony odbył wczoraj poufne posiedzenie, na którem proklamował strejk powszechny. Piekarze w Amsterdamie, którzy byli na tę ewentualność przygotowani, poczynili zarządzenia, tak, że chleba nie braknie, ale sprzedaż jego będzie ograniczona.

Amsterdam. Noc ubiegła minęła spokojnie. Część strejkujących na kolei holenderskiej powróciła do pracy, tak że kolej ta rozporządza dostatecznym materjałem, by utrzymać ruch w ograniczonej mierze. Przy wszystkich pociągach pełni straż wojsko. Robotnicy, zajęci przy kolei holenderskiej, którzy do wczoraj południa nie powrócili do pracy, zostaną wydaleni.

Amsterdam. Związek pracodawców okrętowych i transportowych ogłosił odezwę z wezwaniem do robotników, aby d. 8 bm. o 6 rano podjęli robotę, gdyż w przeciwnym razie zamkną warsztaty. W Arnhem obrzucono kamieniami pociąg w chwili odjazdu.

Związek robotników metalowych ogłosił strejk w całym kraju.

Rotterdam. Położenie w porcie od przedwczoraj niezmienione. Pracowano tylko na tych okrętach, które miały wczoraj odpłynąć. Dla strzeżenia porządku wysłano oddział, złożony z 1000 żołnierzy. Odjazd i przyjazd pociągów międzynarodowych zapewniony. Pociąg, który dążył do stacji Rosendaal wjechał na położony na szyny próg drewniany, ale ponieważ próg ten był spróchniały, więc maszyna bez wypadku przejechała przez niego. Wśród podróżnych zapanowało wielkie oburzenie.

Rotterdam. Zgromadzenie, w którem wzięło udział 3000 robotników dokowych, oświadczyło solidarność z robotnikami kolejowymi. By nie dawać rządowi powodu do ostrzejszych zarządzeń, uchwalono zachowywać spokój i utrzymywać porządek. Kilkaset osób otrzymało polecenie ludzi chętnych do

pracy odwodzić od tego zamiaru, nie dawać jednak powodu do zaburzeń.

Haga. W drugiej izbie minister sprawiedliwości omawiał znaczenie przedłożenia strejkowego. Socjalista Troelstra zwalczał przedłożenie w 3 i pół godzinnej mowie, w ciągu której został kilkakrotnie przywołany do porządku. Imieniem demokratów przemawiał Drucker i rzekł, że strejk obecny jest zupełnie nieuzasadniony. i ma charakter politycznego anarchizmu.

Na tem dyskusję ogólną zamknięto. Dziś odbędzie się dyskusja szczegółowa.

Strejk we Włoszech.

Rzym. Ponieważ rokowania z przedsiębiorcami celem zażegnania strejku drukarzy rozbiły się, przeto na odbytem wczoraj popołudniu zgromadzeniu ogłoszono strejk generalny. W mieście panuje spokój. Rezolucja uchwalona na zgromadzeniu poleca strejkującym zachowanie spokoju. Tramwaje i omnibusy kursują jak zwykle. Sklepy i teatry są otwarte.

Rzym. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem proklamowano strejk generalny. Ministerstwo wojny dostarczyło robotników do piekarń, do gazowni, oraz woźniców tramwajowych. Skonsygnowano liczne oddziały wojska. Obcy opuszczają miasto.

Strejk w Szwajcarji.

Bazylea. Z powodu strejku 3000 murarzy grozi wybuch strejku generalnego. Wszystkie zgromadzenia zakazano, wojsko powołano. Ruch strejkowy obejmuje całą Szwajcarję.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Zmiana konstytucji w Serbji.

Belgrad. Równocześnie z powołaniem do życia nowej konstytucji, nastąpiło zatwierdzenie dotychczasowego rządu, z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Lozanicza, który ustąpił. Tekę jego objął minister robót publicznych Danicz. Między mianowanymi przez króla senatorami, znajduje się 17 liberałów, 7 postępowców i 5 neutralnych. Król nie zamianował żadnego radykała. Wybór dalszych senatorów nastąpi dopiero wtedy, gdy w myśl konstytucji mianowani senatorowie ułożą prowizoryczną ustawę wyborczą dla senatu i skupczyny. Prezesem rady państwa, która się składa wyłącznie ze samych senatorów, mianowany został gen. Bogucewicz.

Zatarg w ambasadzie niemieckiej.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Z powodu brutalnego postępowania niemieckiego ambasadora Specka, cały personal ambasady podał się do dymisji.

Rozruchy w Hiszpanji.

Walencja. Odbyte tu liczne zgromadzenie, wezwało prezydenta gabinetu Silvellę, aby usunął z urzędu prefekta. Uchwalono rezolucję upraszającą wszystkich właścicieli fabryk, kupców, towarzystwo tramwajowe i i., aby celem zaprotestowania przeciw prefektowi, zaprzestali na jeden dzień swych czynności.

Wiedeń. Przybył tu wczoraj popołudniu prezydent gabinetu węgierskiego p. Szell.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezes gabinetu węgierskiego p. Szell przedłożył cesarzowi projekt koncesyj, przy pomocy których można by usunąć obstrukcję ze sejmu węgierskiego.

Paryż. Kongres socjalistyczny w Cognac sprzeciwił się proponowanemu przez kilka związków socjalistycznych wykluczeniu byłego ministra Milleranda ze stronnictwa, ale równocześnie potępił jego zachowanie się w kwestji wyznaniowej.

Paryż. (Tel. wł.). Wizytę króla Edwarda zapowiedziano tu na 2 maja b. r.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Gazeta świąteczna wprowadziła od niedawna nową rubrykę p. t. „Luźne uwagi“, w której porusza rozmaite bieżące sprawy, obchodzące bardzo żywo nasze społeczeństwo. W ostatnim numerze zajęła się sprawą ubezpieczenia się urzędników prywatnych: Czytamy tam: „Sprawa ubezpieczenia urzędników prywatnych, wlokąca się od długiego lat szeregu, pomimo tego, że zajęła się nią komisja socjalno-polityczna izby poselskiej — której poseł p. Forzt przedłożył swój referat — nie postąpiła do tej pory niestety ani o krok naprzód! Ubezpieczeniu temu przeciwni są wielcy przemysłowcy, którzy, pomimo wielkich swoich dochodów, wzbraniają się płacić na rzecz ubezpieczenia swych urzędników drobnej kwoty, jaką na nich nakłada ustawa jako dodatek ze strony pracodawców. Rząd również nie tak, jak powinien, zajmuje się tą sprawą, gdyż nawet daje jej tz. „schiebera“, oświadczając, iż powinna być połączona z powszechnem ubezpieczeniem wszystkich pracujących. Zanim atoli sprawa ta będzie załatwioną, długie upłyną lata, a przeszło miljon urzędników prywatnych znów pozostanie bez zabezpieczenia swego losu, bez zabezpieczenia wdów i sierót, dzięki temu, że nie podoba się to kilku wielkim menerom przemysłu!

„Wobec takiej sytuacji, wytworzonej w parlamencie, należałoby, aby urzędnicy prywatni wszystkich prowincyj rozwinęli energiczną akcję, aby za pomocą zgromadzeń i wieców wywarli nacisk na posłów, by ci wpłynęli na rząd, iżby sprawy ubezpieczenia nie przewlekał, lecz najprędzej starał się ją załatwić.

„W Galicji odbył się już jeden wiec taki. Sądzimy, że komitet tego wiecu powinien go zwołać ponownie i znów przez uchwalenie rezolucji odpowiedniej, zwrócić się do posłów polskich, aby oni sprawy ubezpieczenia nrzędników nie spuszczali z oka. Apel ten może wydać pomyślny rezultat, gdyż posłowie polscy zajęli dla tej sprawy stanowisko przychylne. Działać trzeba i to działać szybko i energicznie, jeżeli ma się coś uzyskać. Niech o tem pamiętają ci, którzy stanęli na czele tej akcji.“

Strejk studencki we Włoszech.

W Rzymie, Medjolanie, Padwie, Florencji, Genui, Turynie, Neapolu, Palermie i innych stu miastach słonecznej Italji strejkują panowie gimnazjaliści i realiści, przeciągają tłumnie ulicami miast, wybijają szyby w swych szkołach, urządzają kocią muzykę ministrowi oświaty i staczają walki z policją, która najzuchwalszych bez pardonu aresztuje i zamyka do kozy. Tymczasem urządzają studenci zgromadzenia i zakładają narodowy związek uczniów szkół średnich w celu obrony przed zarządzeniami ministra. Przykład i powodzenie związków socjalistycznych, podziałały tak przekonywująco na umysły młodzieży, że postanowiła ona przeprzeć masową organizacją to, czego podania i prośby wnoszone do ministra, wyjednać nie zdołały.

Ta walka pigmejów, uczniów pierwszej, drugiej i trzeciej klasy gimnazjalnej, przedstawiających swe „ultimata“ ministrowi i proklamujących strejk generalny, może wydawać się nam czemś komicznem, z drugiej strony jednak, włoskie stosunki szkolne usprawiedliwiają je. Coby powiedzieli rodzice u nas, gdyby minister oświaty zmieniał się corocznie, a każdy z nich anulował dekrety swojego poprzednika. Jeśli np. ekscelencja Baccelli zaprowadził we wszystkich szkołach obowiązkową naukę języka niemieckiego, w pół roku później, następca jego ekscelencja Nasi wyrzuca ze szkół niemczyznę i zastępuje ją językiem angielskim. Jeśli u jednego ministra mają pierwszeństwo języki klasyczne, następca jego poleci z pewnością na ich miejsce wykładać tyleż godzin na tydzień filofię, chemię, lub języki współczesne i matematykę. Ta ciągła niestałość planu nauki, nie pozostaje naturalnie bez skutków przy egzaminach końcowych i doprowadza do rozpaczy uczniów i ich rodziców. W ten więc sposób doszło do demonstracyj, których nie mają swym dzieciom za złe nawet ich rodzice, którzy sądzą, że w ten tylko sposób uda się wywrzeć nacisk na ministra.

Obecny ferment wśród włoskich gimnazjalistów i realistów trwa od czerwca jeszcze przeszłego roku, od czasu, kiedy minister Nasi zarządził dla nich po 4 egzaminy rocznie.

Tajemnicze zniknięcie.

W pobliżu Londynu w zacisznej wiosce Clavering rozegrał się tajemniczy dramat. W r. 1899 przybyły tam dwie osoby nieznane nikomu: Kobieta 56 letnia, jeszcze bardzo piękna i mężczyzna trochę młodszy. Kobieta — miss Holland — świeżo odziedziczywszy 6000 f. szt. kupiła dworek z przyległościami za 2000 f. szt. i urządziła się bardzo wygodnie. O mężczyźnie, Dougalu, tyle było wiadomo, że przed dwudziestu laty służył w wojsku. Do tych dwojga — miss Holland podawała się za panią Dougal — przybyła prawdziwa żona, którą przedstawiono jako córkę Dougala. Mieszkali jakiś czas we troje, gdy nagle miss Holland znikła bez wieści i śladu. Nikomu nie było wiadomo, co się z nią stało, a co dziwniejsza, przychodziły nieustannie listy adresowane do niej. — Po zniknięciu miss Holland, Dougal wniósł podanie o rozwód z żoną (był dwukrotnym wdowcem) a wyrok miał zapaść w tych dniach. Przez cały ten czas Dougal mieszkał na fermie sam ze służącą Kate Cramvell, która zostawszy matką, pozwała go o wypłatę alimentów. Tajemnicze zniknięcie miss Holland zwróciło wreszcie uwagę policji, która miała Dougala na oku przez dłuższy czas. Kilka dni temu zgłosił się on do Banku angielskiego w Londynie z banknotami w sumie 140 f. szt., które otrzymał przed kilku laty w zamian za czek z podpisem miss Holland, prawdopodobnie sfałszowanym. Policja aresztowała go i znalazła przy nim jeszcze 550 f. szt. Poszukiwania zarządzone w dworku, zwanym Saffron Walden doprowadziły do odkrycia nagiej czaszki, w starym, opuszczonym budynku gospodarskim. Rzeczoznawcy poznali, że to czaszka niemłodej kobiety. Dalsze śledztwo wykryło tułów kobiecy, zakopany na małej wysepce wśród trzcin. Tajemnicze zniknięcie miss Holland zostanie może wyjaśnione.

Ze świata kobiecego.

Nowa moda, która prawdopodobnie także i z tej strony Oceanu zdobędzie sobie pole, znajduje co raz więcej zwolenniczek między pięknemi Amerykankami w Waszyngtonie. Kiedy niedawno córka jednego z najwyższych urzędników Stanów Zjednoczonych szła za mąż, uprosiła swe liczne przyjaciółki, by każda z nich ofiarowała jej do rąk własnych, tuż przed samym odjazdem do ślubu, jeden tylko kwiat biały na długiej szypułce. Znajdująca się już w pogotowiu zręczna bukieciarka, z otrzymanych przez pannę młodą kwiatów, przeważnie róż, jaśminu, kamelij, chryzantemów, pierwiosnków i orchidei o najczystszej bieli, ułożyła na poczekaniu wspaniały bukiet weselny. Po weselu zanurzono bukiet w pewnym płynie, w którym zachowują kwiaty na zawsze swoje naturalne barwy i kształty, a następnie umieszczono go pod szkłem na aksamitnej białej poduszce. W ten sposób zakonserwowany bukiet, zostaje dla panny młodej wiecznie świeżą pamiątką ślubu przez życie całe.

* * *

W Arenberskim klasztorze, urządzono bezpłatnie kursy opieki nad chorymi dla dziewcząt wiejskich, w zamian za co obowiązane są kursistki z tych miejscowości, w których nie ma domu Sióstr pielęgnujących chorych, pospieszać z pomocą chorym swym sąsiadom. Kursy takie dla dziewcząt są i z innego powodu niezmiernie pożyteczne. Oto, niejedni młodzi rodzice stoją bezradni, skoro ich dziecię zachoruje nagle w nocy lub pocznie gorączkować, tak jednak, jeśli młoda matka za panieńskich swych czasów przeszła kurs pielęgnowania chorych, będzie w stanie swojemu dziecku pierwszej udzielić pomocy.

* * *

Na wystawie światowej w St. Louis, nie będzie urządzony — jak się to na wszystkich

dotychczasowych praktykowało wystawach — osobny pawilon pracy kobiecej, ale wyroby kobiece staną po raz pierwszy w jednym rzędzie z tego samego rodzaju wyrobami mężczyzn i po raz pierwszy dzieła rąk kobiecych i męskich tą samą mierzyć się będzie miarą. W skład orzekającego rozdawanie nagród jury, wejdzie także jako członek wybrana przez same wystawczynie delegatka. Tak więc, na wystawie w St. Louis, staną po raz pierwszy w prawdziwe z sobą zawody praca mężczyzn i kobiet, stąd też i nagrody przez kobiety otrzymane, mieć będą o wiele większą wartość.

* * *

Śmiertelność dzieci w Hiszpanji jest przerażającą. W roku 1900, zmarło w całej Hiszpanji 229.348 dzieci niżej lat pięciu. Od r. 1896 do 1901, a więc w okresie sześcioletnim, zmarło w samym Madrycie 22.195 dzieci, które jeszcze nie dosięgły pierwszego roku życia, podczas gdy w tym samym czasie, w cztery razy liczniejszym Paryżu zmarło dzieci takich 44.069. Prawdziwa przyczyna tak strasznej śmiertelności, leży w szkaradnej jakości mleka, dostarczanego na targ w Madrycie. Na sto na chybił trafił zarządzonych prób mleka w madryckiem miejskiem laboratorjum chemicznem, okazało się, że w 86 wypadkach mleko do użycia przez ludzi zgoła się nie nadawało. Te smutne stosunki, odkrył i napiętnował należycie dr. Ulecia w madryckiej *Revue Revista de Medicine* i odkrycia te w Hiszpanji całej wielkie uczyniły wrażenie.

* * *

Na wiosnę przeszłego roku, urządzono w Fryburg w Szwajcarji, przy tamtejszym katolickim uniwersytecie zakład dla wyższego kobiecego kształcenia się. Na tych kursach kobiecych, wykładają profesorowie uniwersytetu. Prócz tego, mogą uczestniczki kursów przysłuchiwać się tym wykłado na samym uniwersytecie, na które wedle uchwały senatu wolno jest kobietom uczęszczać. Studentki same uchwalają dla siebie plan nauk. Kurs trwa dwa lata. Rok pierwszy poświęcony jest wykształceniu ogólnemu, w drugim roku zajmują się słuchaczki obranemi przez się specjalnemi studjami. Prócz uczęszczania na wykłady, mają słuchaczki sposobność kształcenia się w muzyce, malarstwie, rzeźbiarstwie, sztuce gotowania, krawiectwie. Dla panien zamiejscowych, urządzony został pensjonat względnie internat, zapewniający im opiekę i wygody.

* * *

Na wzór przytuliska dla bezdomnych chłopców, założyła panna S. Bogorodicka w Petersburgu przytulisko dla bezdomnych lub opuszczonych, błąkających się po ulicach dziewcząt w wieku od lat 8 do 12. W zakładzie tym znajdują się dwie pracownie tj. jedna szwalnia i jedna pracownia kwiatów. Na razie, umieszczonych i kształconych jest w zakładzie 15 dziewcząt.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 8 kwietnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) o godzinie 6 wieczorem, p. L. Popławski: „Ryszard Wagner i jego dzieło".

Teatr miejski: Przedstawienie ruskiego narodowego teatru. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert tow. śpiewackiego „Lutnia". Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Posiedzenie komisji delegatów lwowskich kół T. S. L., o godzinie 7 wieczorem, w gal. Kasie zaliczkowej (ul. Teatralna 11).

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (8): Dyonizego bisk. — Radosława. — (26): Sobor Hawryła. Wschód słońca o godzinie 5 minut 33, zachód o godzinie 6 minut 33.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 3°R. Pogoda.

Ze sfer adwokackich. Pp. dr. Teodozy Zając wpisany został na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie, dr. Nuchim Landesberg z siedzibą w Budzanowle, a drowie Władysław Edward Chmielarczyk, Ozjasz Isenberg, Edmund Jan Fischer i Leon Reifer z siedzibą w Krakowie.

Posiedzenie komisji delegatów lwowskich kół T. S. L. (ciąg dalszy) odbędzie się dziś, tj. 8 bm. o godzinie 7 wieczorem w gal. Kasie zaliczkowej (ul. Teatralna 11).

Kolej lokalna Lwów-Brzeżany-Podhajce. Z kierownictwa budowy kolei we Lwowie, dowiadujemy się, że ministerstwo kolei poleciło tej władzy budowniczej, wykonanie robót przedwstępnych dla linji kolei lokalnej Lwów-Brzeżany-Rodhajce.

W skutek tego polecenia, kierownictwo budowy przystąpiło w pierwszym rzędzie do ponownego opracowania operatu rewizji trasy dla powiatów politycznych Bóbrka, Przemyślany, Brzeżany i Podhajce, z wyłączeniem na razie powiatu lwowskiego; operat ten już w najbliższym czasie będzie mógł być władzy centralnej przedłożony. Roboty polowe dla szczegółowego projektu, rozpoczęte będą w drugiej połowie kwietnia rb., a program robót przygotowawczych jest w ten sposób ułożony, że prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku przystąpić będzie można do budowy fragmentu wyżej wspomnianej kolei lokalnej, ze stacji Potutory do Brzeżan.

Z kolei. Południowo-niemiecko-austrjacko-węgierski ruch związkowy. Z dniem 1 kwietnia rb. wchodzi w życie dodatek V do taryfy część II, zeszyt D (wspólny zeszyt) ważny od 1 kwietnia r. 1895.

Cichego spólnika miał od dłuższego czasu szynkarz Salomon Hirschhorn na Starym Rynku w osobie swego kelnera 19-letniego Mechla Tiegra, który zwykle w nocy dostawał się do szynku po odsunięciu rygli u drzwi i zabierał pieniądze z lady. Wczoraj w nocy przytrzymał dopiero Hirschhorn spólnika „do pieniędzy" i oddał go w ręce policji.

Kradzieże. Z ganku realności przy ulicy Berka l. 24 skradziono Race Schein dywan bordeaux w czarne kwiaty, wartości 70 kor. — P. Edmundowi Stromengerowi z otwartego mieszkania przy ulicy Karola Ludwika l. 5 skradziono srebrną okrągłą cukiernicę opatrzoną monogramem „H. G." i srebrne szczypczyki do cukru, ogólnej wartości 120 kor. — Dwa piernaty (różowy i niebieski) skradziono p. Emilji Adelmann, zamieszkałej przy ulicy Opata Hofmana l. 10.

Niebezpiecznego rzezimieszka w osobie Zygmunta Strońskiego, przytrzymano wczoraj wieczorem w mieszkaniu dra Jandy, przy ulicy Pańskiej l. 25. Stroński skradł już rzeczy służącego dra J. wartości 28 kor i po wybiciu szyby w drzwiach zamierzał się dostać do dalszych pokoi. Osadzono go na razie w aresztach policyjnych.

Prof. Struwe zakończył w Warszawie uroczystem seminarjum czterdziestoletnią działalność swą profesorską i wyjeżdża na stały pobyt do Londynu, gdzie mieszka jedyna jego córka.

Lekarz mordercą. Sąd warszawski rozpatrywał tymi dniami sprawę dr. Mączewskiego, który przetrwoniwszy znaczny majątek, postanowił wraz z żoną umrzeć śmiercią samobójczą. Dr. M. wstrzyknął więc sobie i żonie rozczyn kokalny. Mączewska umnrła. Mączewski został uratowany i przed sąd stawiony. Przedtem jednak badali go lekarze i orzekli, że u dr. Mączewskiego system nerwowy jest zaatakowany, że stan jego zdradza ogólną nierównowagę psychiczną, Wobec tego orzeczenia sąd uniewinnił dra Mączewskiego.

Trzynastka. Z chwilą rozpoczęcia sezonu jesiennego w teatrach cesarskich — jak donoszą pisma wiedeńskie — żadna już loża, nie będzie oznaczoną liczbą „13". Doświadczenie dowiodło, że loże z tym numerem nietylko w abonamencie, lecz i w sprzedaży dziennej, bardzo trudno znajdowały nabywców. Osobliwy to objaw, tem dziwniejszy, że publiczność teatrów cesarskich, rekrutuje się z kół najwykształceńszych.

Przykładnego dyrektora poczt posiadała Czarnogóra w osobie Spirydjona Popowicza, który został złożony z urzędu z powodu defraudacji. Komisja skontrując, stwierdziła brak 200.000 franków, ale sąd pozostawił na wolnej stopie Popowicza, który oświadczył, że zwróci brakującą sumę.

Wypadek przy budowie. Donoszą z Gracu: Przy demolowaniu domu przy ulicy Karłowskiej zawaliła się onegdaj w południe ściana i przebiła jedną część sklepienia piwnicznego. W piwnicy znajdowało się czterech robotników, którzy zostali zasypani

Na szczęście nic im się nie stało i nawet sami bez pomocy się wygrzebali. Inna część walącej się ściany, przebiła mur przeciwległego domu.

Nowa defraudacja. Z kasy stacji kolejowej w Brodzie w Słowenji skradł ktoś w nocy dnia 31 marca 27.000 kor., które były do wypłaty przeznaczone.

Zdrowie prezydenta Oranji. Prezydent byłej republiki afrykańskiej Oranji, Stein, przychodzi powoli do zdrowia. Prosił on rząd angielski, by mu było dozwolone wrócić do Afryki; zarazem przyrzekł, że nie będzie się więcej zajmować polityką.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Minister skarbu zamianował przy ewidencji katastru starszych geometrów II kl. Wilhelma Zajączkowskiego i Leopolda Dadeja starszymi geometrami I kl.; geometrę I kl. Józefa Chrzanowskiego starszym geometrą II kl. w 9 randze.

Pożarty przez tygrysa. Wiedeń (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że O. Glader z zakonu OO. Kapucynów, pochodzący z Karyntji, który od 10 lat jako misjonarz pracował w Indjach, został pożarty przez tygrysa.

Trzęsienie ziemi. Catania. (Tel.) W kilku okolicznych miejscowościach dało się odczuć trzęsienie ziemi.

Z kraju.

Gródek. (*Rocznica styczniowa*). Za inicjatywą tutejszego „Sokoła" odbył się w sali tutejszej resursy dnia 4 kwietnia br. uroczysty wieczór ku uczczeniu 40 letniej rocznicy powstania styczniowego. Program wieczoru był nader urozmaicony, a złożyły sie nań: Zagajenie p. B. uczestnika powstania, gra na fortepianie panny H. S. i na skrzypcach pana K. śpiew solowy p. Ł. B., deklamacja p. J. N. i chóry tutejszego „Sokoła", tudzież dziewcząt tutejszej szkoły żeńskiej.

Czysty dochód przeznaczony na budowę gmachu „Sokoła" wynosi około 100 koron. Wszystkim, którzy się do uświetnienia wieczorku przyczynić raczyli należy się serdeczne podziękowanie.

Przemyśl. (*Odczyt*). W zeszłym tygodniu wygłosił tu nader zajmujący i aktualny wykład o „Przemyśle w król. Polskiem" prof. dr. Nitman wydelegowany ze Lwowa z ramienia uniwers. powsz. Zasługą to nie małą zarządu powsz. wykładów, że w obreb swojej działalności wciąga i prowincję, budząc w niej życie umysłowe i interes dla spraw ze szeregu najżywotniejszych zagadnień. A rozwój przemysłu w Król. Polskiem może w istocie służyć Galicji za drogowskaz w jakim kierunku pójść powinna i w czem tkwi przyszłość narodowa — jak to słusznie i dosadnie wykazał szanowny prelegent. Licznie zgromadzona jak na nasze stosunki publiczność wysłuchała z niezwykłem zajęciem wywodów prelegenta — który podawszy po krótce historję przemysłu w Krol. Polskiem — wskazał na trzy główne jego ogniska tj. Łódzkie, Sosnowskie i Warszawskie wykazując cyfrowo wspaniałe rezultaty ekonomiczne do jakich doszło tam społeczeństwo nasze w ostatnich latach trzydziestu, dzięki pracy swojej i energji.

Wykład wygłoszony z niezwykłą swadą i doskonałą znajomością przedmiotu należał do najlepszych w tym sezonie i obudzić musiał wiele pożytecznych refleksji. (s.)

Tarnów. (*Miasto w żałobie*). Zewsząd powiewają żałobne flagi z powodu smierci śp. ks. Eustachego Sanguszki. Ozdobiono niemi ratusz, radę powiatową, Towarzystwo ogrodnicz, Hotel krakowski, zakład sierót, założony przez śp. matkę zmarłego i wiele domów prywatnych. Na pierwszą wiadomość o jego śmierci uderzono w dzwony katedry, przedwczoraj zaś staraniem oficjalistów książęcych odprawiono w katedrze uroczyste żałobne nabożeństwo. Termin sprowadzenia zwłok do kraju nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie nastąpi to po świętach.

Żółkiew. (*Spółka oszczędności*). Dnia 8 marca br. w budynku szkolnym na Winnikach odbyło się trzecie walne zgromadzenie spółki oszczędności i pożyczek (system Raiffeisena) pod przewodnictwem przełożonego p. Kubisza, kierownika szkoły.

Spółka założona była przed 3 laty w okręgu 5 gmin z ludnością 10779 głów liczyła w ubiegłym roku 134 członków, mianowicie: 3 nauczycieli, 2 urzędników publicznych, 27 rzemieślników, 98 włościan i 10 osób inn. zawodów, którzy złożyli udziałów na kwotę 885 kor. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczyła o 50 czionków więcej, co okazuje na znaczny rozwój spółki.

Wkładek oszczędności złożono w 28 książeczkach na kwotę 872 k. 33 h. Pożyczek udzielono 110 członkom na kwotę 9499 k. 28 h. przeważnie na gospodarskie potrzeby, zaś obrót kasowy wynosił 22403 k. 91 h. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, radzie nadzorczej i kasjerowi uchwalono zaciągnąć dalszą pożyczkę w wydziale krajowym w wysokości 4000 kor. potrzebnych członkom na wiosenne zasiewy, poczem przystąpiono do wylosowania mających w br. ustąpić członków zarządu, rady nadzorczej, tudzież wyboru kasjera.

Wybrano ponownie do zarządu pp. Kloba i Steinbergera, do rady nadzorczej dra Maciulskiego, jako przewodniczącego p. Hoffmana inspektora szkół, jako zastępcę przewodniczącego i p. Malkiewicza jako członka. Kasjerem wybrano p. Cesarczyka, praktykanta magistratu. Założenie tutejszej spółki okazało się wielkiem dobrodziejstwem dla miejscowej i okolicznej ludności polskiej, która będąc pozbawioną małego a szybkiego kredytu zależną była od miejscowych ruskich kas gminnych i cerkiewnych, musiała też w zamian wysługiwać się przy wszelkich wyborach naszym „serdecznym“.

To też od chwili założenia spółki stosunki zmieniły się na lepsze. Ludność tak polska, jak i ruska widząc humanitarny cel spółki garnie się do niej i skupia, czem daje możność wzajemnego zbratania się, a co najważniejsza, to od chwili zawiązania spółki, a przy niej i czytelni koszfem T. O. L. ludność poczyna się oświecać i narodowo uświadamiać.

Ruch ton zbawienny rozpoczęty przed 3ma laty na Winnikach, poczyna obejmować czem raz większe kręgi powiatu.

Oby podobnych spółek powstało jak najwięcej w biednym naszym kraju.

Z kresów.

Suczawa. (*Czytelnia polska*). W wielkiej sali hotelu centralnego odbyło się w niedzielę 5 kwietnia wieczorem zgromadzenie w celu założenia Czytelni polskiej, której tutejsi Polacy od tak dawna pragnęli. Posiedzenie zagaił piękną i wzruszającą mową p. Kwiatkowski, który na wniosek st. poborcy Sworakowskiego na przewodniczącego przez aklamację wybranym został.

Między innemi wspomniał p. Kwiatkowski, że są na Bukowinie jednostki, które się boją, a może i wstydzą przyznać się do swej narodowości, chociaż ze swoich przodków dumni być powinni gdyż oni Europę, od zalewu przez hordy tatarskie i Turków ochronili.

Z przeszło 60 obecnych wybrany został tymczasowy komitet z 12 osób dla prac przedwstępnych.

Po omówieniu rozmaitych wniosków, zamknął p. Kwiatkowski zgromadzenie życząc Czytelni pómyślnego rozwoju i upominając w serdecznych słowach by Polacy tutejsi nie poprzestali tylko na założeniu jej, lecz żeby ją o ile to możliwe zawsze popierali j podnosili.

Spodziewać się należy, że słowa p. Kwiatkowskiego do serc trafiły, bo na każdej twarzy poznać było żywe zadowolenie i radość. Cieszymy się, że podstawy przyszłej naszej Czytelni są położone, że ją niebawem mieć będziemy, że kwitnąć będzie i Polaków na najdalszych kresach pokrzepi i połączy.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń.** Dyrekcja Banku austro-węgierskiego uchwaliła utworzyć filję swą w Dubrowniku a chorwackiemu Bankowi kredytowemu w Dubrowniku oddać pośrednictwo i prowadzenie interesów filji.

— **Wiedeń** 7 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 673·75, Akcje węg. Zakł. kred. 721·—, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 524·—, Akcje Laenderbanku 408·50, Akcje Bankvereinu 495·—, Akcje Bodencredit 956·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 686·50, Akcje kolei połudn. 47·50, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 451·—, Acje kolei Północnej 5485, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 384·50, Akcje Rima Muranji 478·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1638·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tureckie tytoniowe 336·—, Obligi węg. indemn. 99·35, Renta majowa 100·75, Austr. renta koron. 101·15, Węgierska renta kor. 99·45, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·75, 4 proc. listy Banku hipot. 97·95, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·55, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 116·95, Marki 117·—, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 7 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg p. z r. 1880 3 proc. 271·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 271·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·25, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 115·60; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 434·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·50, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 173·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. kon. 240·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 442·—.

— **Wiedeń** 7 kwietnia. (*Giełda wieczorna*). Cukier surowy od k. 22·40 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k.—·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38·— do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 7 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·90, Staatsbahny 147·75, Disconto Comandit 190·50, Berlińskie Towarz. handl. 157·90, Laura 222·90, Bochumy 191·90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. 188·25, Kolej morza Śródziemnego 96·25, Kolej Meridionalna 140·50, Losy tureckie 130·25, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 184·90, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 387·—, Lombardy 14·40, Kolej Henry 119·60, Niemiecki bank narodowy 119·75, Kanada Profered 126·80, Akcje żeglugi hamburskiej 106·20; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Paryż** 7 kwietnia. 3 prc. renta 98·30, mąka 31·80.

— **Berlin** 7 kwietnia. Austr. banknoty 85·60, spirytus 44·10.

— **Frankfurt** 7 kwietnia. Austr. kred. 212·—, Kolej państw. —·—, Disconto 190·25, Laura —·—.

NEKROLOGIA

†

Jan Humieniecki

towarzysz sztnki drukarskiej z Wiednia

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7 kwietnia br., przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 9-go kwietnia 1903, o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Kościuszki l. 18 na cmentarz Janowski, na który w nieutulonym żalu pozostali rodzice z rodzeństwem krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów dnia 8 kwietnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Jan Barlik

emeryt Kasyna narodowego

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7 kwietnia 1903, przeżywszy lat 72.

Obrzęd pogrzebowy, odbędzie się we czwartek dnia 9-go kwietnia b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 64 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążone dzieci, wnuki i prawnuki krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów dnia 5 kwietnia 1803.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Józef Adam Pieczonka

uczeń IV. kl. c. k. IV. gimn.

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 kwietnia br. przeżywszy lat 14.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 8 kwietnia br. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Szeptyckiah l. 11 a, na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem krewnych, znajomych i kolegów zmarłego zapraszają.

Lwów dnia 7 kwietnia 1903.

„Stella“ K. Słotołowicz, Lwów, Wałowa 11.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego